

## Homeopatia - moje prywatne zwycięstwo

Autor tekstu: **Andrzej Gregosiewicz**

### Era przed-homeopatyczna

Przez cały okres moich studiów, a następnie pracy klinicznej i naukowej nigdy nie słyszałem, by którykolwiek z moich wykładowców, a potem kolegów lekarzy wymawiał słowo homeopatia w innym, niż anegdotyczny, kontekście. Zawsze też było ono dla nas synonimem znachorstwa. Nie występowało w żadnym podręczniku, ani pracy naukowej. Ale przyszła era Internetu...

### Zacząło się w XXI wieku...

Gdy w 2001 roku wpisałem do wyszukiwarki słowo homeopatia — ukazał się przerażający widok. Prawie wszystkie odniesienia do tego hasła opisywały homeopatię jako normalną specjalizację medyczną; określały jej zasady, przedstawiały sposób produkcji „leków”, sposoby diagnozowania, wyniki leczenia, podkreślały brak działań ubocznych, wymieniały tytuły poradników, adresy gabinetów „lekarzy” homeopatów i cały związany z tym *entourage*.

Frazy „przerażający widok” użyłem nie bez przyczyny. Wszystkie informacje tam zawarte kłóciły się w oczywisty sposób ze współczesną wiedzą medyczną i to na zasadzie „wszystko albo nic”. Chodzi mi o to, że uznanie choćby jednego z dogmatów homeopatii za prawdziwy, przewracało **całą** współczesną naukę. Myśląc, że zwariowałem pokazałem te materiały kolegom. Uśmieiali się setnie i na tym się skończyło.

Ale ja, widząc, jakim zagrożeniem dla zdrowia i życia pacjentów (zwłaszcza dzieci) jest ten dziewiętnastowieczny sposób postępowania, postanowiłem przeciwstawić się jego rozpowszechnianiu. Napisałem kilka artykułów, w których pytałem o sposób produkcji „leków” homeopatycznych, mechanizm ich działania, o zjawisko „pamięci wody”, „dynamizacji” itd. Jakież było moje zdziwienie, gdy w licznych odpowiedziach nie znalazłem śladu merytorycznych wyjaśnień. Bogactwo zaś personalnych inwektyw (oczywiście anonimowych) było imponujące.

Nie powiem, że nie zachęciło mnie to do pracy. Zacząłem w sposób metodyczny: najpierw piśmiennictwo „naukowe”, potem podręczniki, poradniki, wypowiedzi homeopatów i fora ich pacjentów oraz fanów. Nie dowiedziałem się niczego oprócz faktu, że homeopatyczna metodologia badawcza to nieporadne naśladownictwo medycyny i weterynarii. Wystarczy przejrzeć opisy spektakularnych sukcesów w leczeniu wszystkiego u wszystkich. Np. [nowotworów u ludzi](http://tiny.pl/hdtj6) (<http://tiny.pl/hdtj6>) oraz [biegunek u trzody chlewnej](http://tiny.pl/hdtjs) (<http://tiny.pl/hdtjs>). Przy okazji dowiedziałem się, [jak się leczy](http://tiny.pl/hdtdc7) (<http://tiny.pl/hdtdc7>) „wzwoły w czasie jazdy pojazdem” oraz „wybuchy głupkowatego śmiechu”. Przeczytałem jeszcze ustawę „Prawo farmaceutyczne” z jej kabaretowym artykułem 21 i dopiero wtedy zacząłem działać, czyli pisać.

Faktem było, że stosowanie homeopatii w Polsce jest zgodne z prawem. Takim samym, jak fakt, że prawo to jest niezgodne z całą, obecną światową wiedzą medyczną.

Zastanówmy się teraz przez chwilę. Lekarz, kończąc studia przysięga, że będzie ratował zdrowie i życie ludzkie w każdej sytuacji...

### Prawo, czy życie

Jestem lekarzem. Wyboru więc nie miałem. Nie chcąc kopać się z koniem, postanowiłem zwrócić się do potencjalnych pacjentów. Pacjent bowiem musi mieć jakieś kryterium wyboru proponowanych terapii. A w tym czasie o istocie homeopatii praktycznie nikt nic nie wiedział. Nie przeraziło mnie to i postanowiłem, że będę walczył. Nawet samotnie. Wiedziałem, że będzie trudno, ale ja jestem uparty. Tak więc, nie przstraszyły mnie nawet sądowe działa, które w pewnym momencie wytoczyli homeopaci. Co więcej, tego typu kontrataki tylko utrwalały we mnie przekonanie, że wybrałem dobry kierunek. Moją działalność starałem się więc rozszerzyć na wszelkie media dostępne w Polsce.

Nie wszyscy udzielili mi swoich łamów: dla jednych nie była to informacja (w przeciwieństwie np. do wyginania łyżeczek siłą woli), dla drugich (analfabetów naukowych) rzecz kompletnie niezrozumiała, innymi powodował strach, że mogliby stracić reklamodawców (producentów „leków” homeopatycznych) itd. Nie zmartwiło mnie to zbyt, gdyż przedruki moich artykułów (kopiowanych często bez mojej zgody), rozlały się już po Internecie. Poza tym, ogólnopolskie pisma branżowe, [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl)

periodyki lokalne, a także biuletyny redagowane przez studentów uczelni medycznych masowo drukowały moje teksty. Lekarze kopiowali moje artykuły i wykładali je w poczekalniach swoich gabinetów.


Zrozumiałe, że sprawą homeopatii zainteresowały się wreszcie opiniotwórcze media i powoli rozpoczynała się szeroka debata publiczna. Wielokrotnie w mojej klinice gościły ekipy telewizyjne. Były dni, gdy odbierałem telefony lub e-maile od kilkunastu dziennikarzy, którzy koniecznie chcieli napisać cokolwiek o homeopatii. Większości z nich odmawiałem, gdyż kompletnie nie rozumieli tego, co do nich mówiłem. Ale i tak, co kilka dni gościłem dziennikarzy z różnych gazet, którym musiałem tłumaczyć od podstaw absurdy homeopatii.

Wszystkim prezentowałem homeopatyczne granulki cukrowe, którymi sładziłem kawę. Była to dość droga impreza, gdyż, żeby osłodzić filiżankę kawy trzeba było wsypać niemal całe opakowanie (zwykle ok. 100 granulek). Ale też robiło to największe wrażenie. Zdarzało się, że obecni w moim gabinecie chwytały mnie za rękę myśląc, że mogę się otruć. Można powiedzieć, że było to intuicyjne przygotowywanie się do Kampanii 10.23. Odbierałem też masę telefonów i e-maili od pacjentów. W tym czasie portal Racionalista nadał mi zaszczytne miano „ojca chrzestnego” medialnej walki z homeopatią

## Cel? Internet

Moim celem było takie nasycenie Internetu tekstami opisującymi problem zgodnie ze współczesną wiedzą medyczną, żeby każdy internauta, który dopiero zaczynał szukać informacji na temat homeopatii, trafiał od razu na te właściwe. Po latach rozmów z pacjentami miałem wystarczająco duże doświadczenie, by wiedzieć, że pierwsza, logicznie skonstruowana informacja (do tego sygnowana przez profesora medycyny) będzie już zawsze dominowała w umyśle i niezwykle trudno będzie przekonać takiego człowieka, że jest inaczej.

## Cel osiągnięty!

Obecnie, na hasło „homeopatia” w wyszukiwarce **Google**  pierwszy, co oczywiste, ukazuje się link do Wikipedii. Wiele osób traktują ją jak normalną encyklopedię, co nie jest zresztą dziwne, bo wiele haseł medycznych jest zupełnie poprawnie opracowanych.

A więc „klik” ... i co widzi niedoszły pacjent homeopaty? Taki oto tekst redaktora Wikipedii:

**"Ten artykuł lub sekcja opisuje teorie, metody lub czynności niezgodne z obecną wiedzą medyczną"**

Lepszego początku nie mogłem sobie wymarzyć. Najprawdopodobniej wiele osób już na tym etapie rezygnuje z dalszego poszukiwania. Bo jeśli homeopatia jest niezgodna z wiedzą medyczną, to co może zaproponować?

Ci dociekliwi będą chcieli dowiedzieć się więcej. Spojrzą niżej w Google i zobaczą ...

**"Homeopatia – największe oszustwo w historii medycyny"**

Chwila konsternacji, ale „klik” i widzą portal... **Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji** oraz zajawki sześciu moich artykułów. Oto ich tytuły: **1/ Homeopatia – kpiny z medycyny, 2/ Homeopatia – wymiana korespondencji z urzędnikami, czyli gadał dziad do obrazu, 3/ Homeopatia o muerte, 4/ Czas oszustów, 5/ Artykuł 21, czy paragraf 22, 6/ Homeopatia, Boiron, Sąd, Totalitaryzm, Śmierć i „Taśmy Video”.**

Jak znam życie, nawet najbardziej dociekliwy internauta, przeczyta 2, 3 artykuły i będzie miał dość homeopatii. Co więcej, pokaże teksty rodzinie, opowie o nich znajomym i automatycznie stanie się wrogiem tej oszukańczej terapii.

Internet to potężne narzędzie. Odkąd na pierwszej stronie największej wyszukiwarki, na dwóch pierwszych miejscach „wiszą” od lat moje informacje o homeopatii, mam prawo uważać, że dotarłem do setek tysięcy (a może kilku milionów) internautów i przekazałem im prawdę o tym oszustwie. Efekt?

Wg Rynku Zdrowia od 2005 roku popyt na „leki” homeopatyczne wykazuje stały trend spadkowy. Każdy kolejny rok (aż do 2008) to wyraźnie zmniejszająca się ich sprzedaż (<http://tiny.pl/hdmch>). Dwa ostatnie lata to już prawie zapaść rynku (<http://tiny.pl/hdmcx>); w 2009 roku Polacy wydali na „leki” homeopatyczne 146 milionów złotych, a w następnym już tylko 121 milionów.

Uważam, że jest to głównie moja zasługa, gdyż w tym czasie tylko ja regularnie informowałem szeroką opinię publiczną, a także studentów, lekarzy i farmaceutów, że homeopatia to po prostu oszustwo. O Internecie pisałem przed chwilą. Do tego, w 2008 roku w Warszawskim Sądzie

Okręgowym wygrałem decydujący proces z Izbą Gospodarczą Farmacja Polska, która reprezentowała wszystkie koncerny homeopatyczne działające w Polsce. Mam więc pełne prawo, by odtrąbić zwycięstwo.

## "Tonący brzydko się chwyta"

Przed kilkoma dniami Gazeta Prawna podała informację, że Pani mgr psychologii Irena Rej (będąca właścicielką fabryki Dagomed, hurtowni „leków” homeopatycznych Saramed oraz prezeską Izby Gospodarczej Farmacja Polska), szuka rozpaczliwie pomocy w UOKiK-u. Czyżby oskarżała Naczelną Radę Lekarską o nieuczciwą konkurencję? Ja osobiście nie słyszałem, by NRL była producentem leków. Wiem tylko o oświadczeniu NRL, że lekarze powinni przestrzegać 57 paragrafu Kodeksu Etyki Lekarskiej i nie stosować metod leczenia nie zweryfikowanych naukowo.

Myślę, że ten ruch Pani magister, przekraczający wszelkie granice śmieszności, ostatecznie zweryfikował skuteczność moich działań.

Jestem przy tym dziwnie pewien, że Pani prezeska nie odniesie sukcesu, podobnie zresztą jak w procesie, w którym sąd odrzucił Jej pozew przeciwko mnie i red. nacj. Służby Zdrowia A. Gielewskiej. Jestem przy tym bardzo ciekawy, czego oczekuje po skardze do UOKiKu. Może ma nadzieję, że NRL odwoła swoje oświadczenie? Że dziewięciu profesorów medycyny, ekspertów NRL przeprosi Panią magister? I że dzięki temu wzrośnie popyt na jej granulki cukrowe? Naprawdę, śmiechu warte.

Cóż, Pani psycholog po raz kolejny zmniejszy podaż. Ostatnio w fabryce Dagomed produkuje się tylko 18 rodzajów granulek, a jeszcze niedawno było ich 50. Przypomnę tylko, że wszystkie 50 „odkrył” jeden człowiek (sic!) — były prezes Polskiego Towarzystwa Homeopatycznego. Muszę także wspomnieć, że Pani psycholog zajmuje się dodatkowo dystrybucją „unikalnej” maści z sadła świstaka. Oby to nie był ten świstak, który od wielu lat zawija wszystko w sreberka. Tego zwierzątko byłoby mi autentycznie szkoda.

Podsumowując, takiego nagromadzenia różnego rodzaju absurdów, co w homeopatii, nie widziałem nigdy w życiu. Po wyciągnięciu ich na światło dzienne ta mydlana bańka musi wreszcie pęknąć. Dlatego mamy obecnie wielką szansę, by ochronić polską naukę i medycynę przed ośmieszeniem się, a także uratować wiele istnień ludzkich. Bo, wbrew opinii Pani Rej - [„Homeopatia zabija”](http://tiny.pl/hdgtq) (<http://tiny.pl/hdgtq>).

## Rekompensata

Powyższy opis mojej działalności to mały fragment tego, co zrobiłem w tym czasie. Dlatego uważam, że **za 10 lat ciężkiej pracy w interesie społecznym (za własne pieniądze i z uszczerbkiem dla życia rodzinnego)** powinienem zostać wynagrodzony przez władze publiczne. Liczę na to, że minister zdrowia lub nawet premier ustanowią dla mnie specjalną nagrodę finansową (może być wysoka) za: 1/ konsekwentne demaskowanie największego oszustwa w historii ludzkości (trwającego 200 lat), 2/ obronę honoru polskiej nauki, 2/ walkę z ośmieszeniem polskiej medycyny, 3/ ratowanie zdrowia i życia pacjentom, 4/ uświadomienie opinii publicznej czym jest w istocie homeopatia, 5/ opracowanie materiałów, którymi posługują się wykładowcy na wydziałach farmacji, 6/ wyjaśnianie studentom i lekarzom, że nie warto wchodzić w oszukańczy interes homeopatyczny, 7/ współorganizację w Polsce akcji 10.23, 8/ uświadomienie posłom, że powinni złożyć interpelację w sprawie usunięcia z ustawy „Prawo farmaceutyczne” zapisów o homeopatii.

Informacja dla szefa kancelarii ministerki zdrowia: o przyznaniu nagrody proszę powiadomić mnie e-mailem. Adres: [cukier\\_krzepi@10g.pl](mailto:cukier_krzepi@10g.pl)  
([http://www.racjonalista.pl/mailto:cukier\\_krzepi@10g.pl](http://www.racjonalista.pl/mailto:cukier_krzepi@10g.pl)).

## SUKCES GLOBALNEJ KAMPANII 10.23

### NIELOGICZNE OŚWIADCZENIA HOMEOPATÓW

W 63 miastach, 28 krajach na 5 kontynentach kilka tysięcy studentów, lekarzy i naukowców zażyło gigantyczne dawki „leków” homeopatycznych. Nikomu nic się nie stało. Przeczytajmy, co sądzą o tym homeopaci:

**" PRZEDAWKOWANIE LEKÓW HOMEOPATYCZNYCH POKAZUJE JEDYNNIE, ŻE LEKI HOMEOPATYCZNE NIE MAJĄ DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH, ALE W ŻADNYM WYPADKU NIE MOŻE TO BYĆ DOWODEM ICH NIESKUTECZNOŚCI".**

To jest oficjalne stanowisko Polskiego Towarzystwa Homeopatii Klinicznej (PTHK) wyrażone ustami lek. med. Ewy Wojciechowskiej, prezeski towarzystwa.

Jestem wdzięczny za zwięzłość i jasność sformułowania, bowiem będę mógł tak samo jasno i krótko udowodnić, że homeopatia to oszustwo. Żeby nikt nie mógł mi zarzucić nieuczciwości rozpatrzę problem z 2 punktów widzenia: naukowego i homeopatycznego.

Zaczynamy.

(Uwaga! o zjawisku placebo nie będzie ani słowa, gdyż homeopaci odzegnują się od niego, jak diabeł od święconej wody).

### **DLACZEGO HOMEOPATIA JEST OSZUSTWEM Z NAUKOWEGO PUNKTU WIDZENIA**

Jeśli chcę kogoś wyleczyć, podaję mu lekarstwo. Aby zadziałało musi zawierać efektywną dawkę substancji leczniczej (*DT-dosis therapeutica*).

Przykład: jeśli pacjent ma objawy grypy podaję mu lek (np. aspirynę, czyli kwas acetylosalicylowy), który przeciwdziała jej objawom (*contraria contrariis curantur* - przeciwne leczymy przeciwnym, a nie jak w ludowym, absurdalnym przysłowiu: *similia similibus curantur* — podobne leczymy podobnym).

Lata doświadczeń i badań pozwoliły na poznanie mechanizmu działania tego leku. Mówiąc w ogromnym skrócie hamuje on syntezę prostaglandyn, które ułatwiają przekazywanie bodźców bólowych, podnoszą temperaturę ciała oraz wywołują odczyn zapalny w tkankach. Aspiryna działa więc przeciwbólowo, przeciwgorączkowo i przeciwzapalnie. Drogą badań klinicznych ustalono, że jednorazowa dawka lecznicza u człowieka (ważącego np. 70 kg) wynosi 0,5 grama. Skuteczność działania aspiryny potwierdzono jak dotąd miliardy razy.

Jak każdy inny lek, aspiryna ma również działania niepożądane, które najwyraźniej uwidoczniają się przy jej przedawkowaniu. Opisywano nawet przypadki zgonów po zażyciu 40-50 tabletek. Korzystny lub niekorzystny efekt działania zależy więc od wielkości dawki. Dotyczy to wszystkich — bez wyjątku — leków.

Mimo to zadajmy sobie pytanie: w jakich sytuacjach wielokrotne (setne, tysięczne) przedawkowanie aspiryny mogłoby nie wywołać skutków niepożądanych? Odpowiedź brzmi: w dwóch. Pierwsza sytuacja to całkowity brak kwasu acetylosalicylowego w neutralnej substancji będącej jej nośnikiem. Druga — gdy odpowiadający na to pytanie człowiek ...kłamie.

A teraz proste, jasne i eleganckie wyjaśnienie celu i sukcesu Kampanii 10.23: jeżeli „pożerane” kilogramami „leki” homeopatyczne nie wywołały żadnych niekorzystnych dla organizmu reakcji, to znaczy, że nie zawierały one żadnych substancji wywołujących efekt terapeutyczny.

## ZAPAMIĘTAJMY RAZ NA ZAWSZE

**Twierdzenia homeopatów, że ich „leki” można bezpiecznie przedawkować są zgodne z prawdą! Dlaczego? Bo nie zawierają substancji aktywnych terapeutycznie. A skoro nie zawierają, to nie leczą. Bo czym?**

**Krótko mówiąc: przedawkowane „leki” homeopatyczne nie szkodzą, bo nie leczą! Ludzie, zapamiętajcie to hasło! W 4 wersjach! To wyjątkowo łatwe, bo każda z 4 wersji jest prawdziwa.**

**NIE SZKODZA, BO NIE LECZA!**

**NIE LECZA, BO NIE SZKODZA!**

**NIE SZKODZA, BO NIE MAJĄ CZYM SZKODZIĆ!**

**NIE LECZA, BO NIE MAJĄ CZYM LECZYĆ!**

**Z punktu widzenia logiki formalnej powyższego dowodu nie da się zakwestionować! Nawet prawo jest tu bezsilne. Nawet ustawa nie może zapewnić cukrowi skuteczności leczniczej.**

Powtórzmy: „leki” homeopatyczne nie zawierają czegokolwiek, co można by nazwać substancją leczniczą. Co więc zawierają? **NIC!**

Nośnikiem niczego jest cukier, ale jakoś nie przemawia mi do wyobraźni, by cukier cokolwiek leczył. **Czym jest więc „lek” homeopatyczny, oprócz tego, że jest cukrem? Odpowiedź: JEST FAŁSZYWYM LEKIEM.**

Sprawa wydaje się całkiem prosta, ale lobby homeopatyczne zabezpieczyło się ze wszystkich stron. Po prostu przekonało posłów o istnieniu zjawisk paranormalnych. A ci (za przeproszeniem) wybrańcy narodu, zapisali to w ustawie. I w taki to oto sposób obywatele polscy zostali okłamani przez najwyższe władze publiczne.

### **DLACZEGO HOMEOPATIA JEST OSZUSTWEM**

#### **Z HOMEOPATYCZNEGO PUNKTU WIDZENIA**

Homeopaci dość wcześnie zrozumieli, że z nauką nie wygrają i już wiele lat temu przestali zaprzeczać, że ich „leki” cokolwiek zawierają w sensie fizycznym. Wykombinowali wówczas, że czynnikiem „leczniczym” jest informacja (?). Nie od razu wiedzieli, jak ją nazwać, więc używali terminów: duchowa, wirtualna, cyfrowa, elektromagnetyczna, strukturalna, kwantowa itp. Współczesny guru homeopatów - prof. Jacques Benveniste przesyła ją nawet przez Internet i telefon (magik jakiś, czy co?)

Ale wracajmy do „leków”: homeopatyczna „informacja lecznicza” jest podobno przekazywana do cukru w czasie jego moczenia w wodzie, która „pamięta”, co w niej wytrząsano. Nie śmiejmy się jeszcze, bo to nie koniec. Europejskie lobby homeopatyczne przeforsowało w 2004 roku pomysł, by te anegdotyczne opowiadki zostały zalegalizowane na mocy dyrektywy 2004/27/WE. W Farmakopei Europejskiej stworzono nawet [osobny rozdział poświęcony homeopatii](http://tiny.pl/hdctn) (http://tiny.pl/hdctn). Można w nim przeczytać, że:

**"NIE DA SIĘ OKREŚLIĆ RÓŻNICY MIĘDZY ROZPUSZCZALNIKIEM A HOMEOPATYCZNYM ŚRODKIEM LECZNICZYM ZA POMOCĄ ALOPATYCZNYCH (NAUKOWYCH) przyp. A.G.) METOD ANALITYCZNYCH"**

Teraz już można tak wycić ze śmiechu, aż przewrócą się mury największych zakładów produkujących „leki” homeopatyczne.

#### **WYJAŚNIENIE**

Europejska Farmakopea mówi (zdanie w ramce): RĘCE NAUKOWCÓW PRECZ OD HOMEOPATII! I ręce same opadają. Przecież taki zapis, akceptujący istnienie zjawisk paranormalnych, obowiązuje teraz w całej Unii Europejskiej. Lekarzom i naukowcom napluto w twarz. Nikt nie zastanowił się nawet przez chwilę, że teraz będzie można zarejestrować,   
Racjonalista.pl

jako „lek”, wodę z kranu, byle była odpowiednio rozcieńczona z wodą i wytrzęsiona. I nikt, nigdy, nawet spośród homeopatów, astrologów, jasnowidzów, wróżek, bioterapeutów, radiestetów itp. hochsztaplerów, nie będzie w stanie zdefiniować różnicy między wodą, a „lekiem” za pomocą żadnej metody. Bo takiej metody po prostu nie ma. Ale tą niezidentyfikowaną wodą będzie można leczyć na przykład nerwicę u kota (patrz lewa, górna szuflada) lub malarię u człowieka (patrz prawa, górna szuflada). A to już nie jest śmieszne. Bezpośrednim, tragicznym skutkiem promowania przez WHO homeopatii w Trzecim Świecie były tysiące (setki tysięcy?) zgonów ludzi chorych na malarię. Dopiero [w 2010 r. WHO wydała ostrzeżenie](http://tiny.pl/hdmc3) (<http://tiny.pl/hdmc3>) przed leczeniem homeopatycznym pacjentów z **ciężkimi** chorobami zakaźnymi typu malarii, gruźlicy oraz AIDS. Inne, **„lżejsze”** choroby zakaźne widać można jeszcze „leczyć”.

Ile tysięcy ludzi zginęło w Afryce na skutek cynizmu, głupoty i hipokryzji urzędników z WHO nie dowiemy się już nigdy. Wiemy jednak na pewno, że:

### **HOMEOPATIA JEST OSZUSTWEM Z KAŻDEGO PUNKTU WIDZENIA, A ZWŁASZCZA HOMEOPATYCZNEGO**

Powyższa tautologia nie jest żartem. W świetle zapisu w Farmakopei Europejskiej, technologia produkcji „leków” homeopatycznych i sama homeopatia to po prostu magia.

A teraz pytam prawników. Jest li to przestępstwo, jeżeli rodzice podają dziecku cukier zamiast lekarstwa? Żeby ułatwić prawnikom odpowiedź informuję, że w Australii rodzice 9-miesięcznego dziecka, które zmarło po „leczeniu” homeopatycznym [otrzymali po 25 lat więzienia](http://tiny.pl/hdgtq) (<http://tiny.pl/hdgtq>).

Czy ten fakt ma jakieś znaczenie dla sprawy, którą opisuję? Dla sprawy, która się dzieje w kraju, gdzie prawo oparte jest na regułach słuszności, i w którym podstawą wyrokowania jest sprawiedliwość? Uprzejmie proszę o odpowiedź.

#### **Co zrobić, gdy ustawodawca legalizuje magię?**

Wiele razy słyszałem, że nieznanostwo prawa nie jest usprawiedliwieniem postępowania niezgodnego z kodeksem. A czy fakt, że jest się postem usprawiedliwia głupotę, której efektem są kretyńskie ustawy?

Teraz pytam wybrańców narodu:

**Dlaczego w ustawie „Prawo farmaceutyczne” zalegalizowano magiczną „terapię”, wg której „NIC” może działać na „COŚ”, a jeśli tego „NICZEGO” jest coraz mniej, to zmniejszające się „NIC” działa na to „COŚ” coraz skuteczniej, w sposób wprost proporcjonalny do ubytku „NICZEGO”?**

Gdyby żył Einstein, powtórzyłby tylko swoje słynne zdanie: „Nieskończona jest głupota ludzka. Uckaaaaaaaaaaaa, uckaaaaaaaaaaaa, uckaaaaaaaaaaaa” odpowiedziałoby mu echo z Wiejskiej. A ja dodam: głupota — głupotą, ale tutaj ma zastosowanie kodeks karny, gdyż homeopatia jest skuteczna, ale tylko w stwarzaniu zagrożeń ludzkiego życia.

**Dlatego proponuję, by logicznie myślący prawnicy i lekarze będący posłami wystąpili z wnioskiem w sprawie nowelizacji ustawy „Prawo farmaceutyczne”. Celem nowelizacji powinno być wyeliminowanie z niej zapisów niezgodnych ze współczesną wiedzą medyczną.**

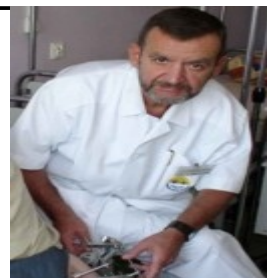
## Zakończenie

Na pewno wiele osób zapyta: jak można mówić o zwycięstwie, gdy faktycznie nic się nie zmieniło. Odpowiadam: ja swój cel osiągnąłem. Wszyscy mają dostęp do wiarygodnych, naukowych informacji. Zapotrzebowanie na magię leczniczą wśród pacjentów zmniejsza się. Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym obserwuje się gigantyczny spadek popytu na „leki” homeopatyczne. Ci, co chcieli zrozumieć, zrozumieli. Reszta mnie nie obchodzi.

Niech tylko nikt nie mówi, że nie ostrzegałem.

### **Andrzej Gregosiewicz**

Profesor zwyczajny, [kierownik](#) Kliniki Ortopedii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Od 2001 roku prowadzi walkę z oszustwami leczniczymi. Opublikował na ten temat ponad 40 artykułów. Jest „ojcem chrzestnym” akcji medialnej przeciwko homeopatii. W 2008 roku, głównie na skutek Jego konsekwentnej działalności publicystycznej oraz wygrania procesu sądowego z homeopatami, rozpoczęła się szeroka debata publiczna na temat



wartości leczniczych tego sposobu terapii.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-03-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1093) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1093>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)